



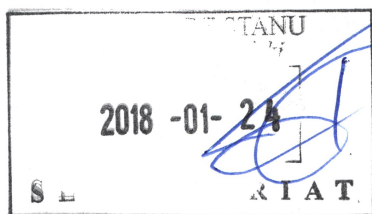
POLSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

POLISH HORSE BREEDERS ASSOCIATION

ul. Koszykowa 60/62 lok. 16, 00-673 Warszawa
tel.: +48 22 629 95 31, 628 03 61, 628 98 38, fax: +48 22 628 68 79
NIP: 525-10-52-043, e-mail: hodowla@pzhk.pl, www.pzhk.pl
Nr konta: 68 1240 6175 1111 0000 4571 0410

PZH.K.IV.4.1/2018-W-31/MW

Warszawa, dnia 24-01-2018



Pan
Zbigniew Babalski
Sekretarz Stanu
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

„Narodowy Program Hodowli Koni w Polsce” (wersja podstawowa – do dyskusji końcowej) to w zdecydowanej większości powtórzenie treści poprzedniego opracowania, bez brania pod uwagę sugestii zgłaszanych przez różne podmioty i członków Rady w stosunku do poprzedniego opracowania. Wobec powyższego większość uwag PZH do przedstawionej wersji pozostaje taka sama jak do poprzedniego opracowania.

Żaden z jego elementów nie ma znamion strategii, co leżało w zamierzeniach Ministerstwa, począwszy od sprecyzowania misji, przez określenie domeny działania, przewagi strategicznej, celów strategicznych czy funkcjonalnego programu działania. Program nadal w zbyt dużej części jest subiektywną oceną sytuacji panującej w hodowli koni w odniesieniu do poszczególnych ras (nie popartej konkretnymi przykładami), zawiera głównie przemyślenia i komentarze (przypuszczenia) oraz sugestie Autora, oparte niejednokrotnie na nieaktualnych danych, bez brania pod uwagę obowiązującego prawodawstwa hodowlanego, nie wspominając już o ogólnych (ogólnoeuropejskich) uwarunkowaniach ekonomicznych, zwłaszcza w hodowli koni wierzchowych (str. 3-4).

Do przedstawionej wersji Programu trudno jest odnieść się jednoznacznie, gdyż posiada ona szereg odwołań do wersji roboczej NPHkWP (WRP) i nie wiemy, które z nich ostatecznie zostaną w nim zamieszczone oraz jakie inne zapisy się w nim znajdą (podane są jedynie sugestie co do pewnych treści).

Autor dzieli hodowlę na tę nadzorowaną przez KOWR i PZHK (dawniej zwaną „terenową”), nie wymieniając innych podmiotów, które w Polsce uzyskały zgodę MRiRW na prowadzenie ksiąg stadnych (rasowych). Jest to uproszczony podział wg statusu własnościowego, nie mający nic wspólnego z realizacją programów hodowlanych dla poszczególnych ras przez podmioty aktualnie do tego upoważnione (PZHK, PKWK, Związek Trakeński w Polsce, Stowarzyszenie Hodowców i Użytkowników Kłusaków, Polskie Towarzystwo Kuce Szetlandzkie).

Autor skupia się głównie na zagadnieniach dotyczących hodowli, ograniczając kwestie związane z jej wpływem na tzw. przemysł koński, a więc zagadnienia gospodarcze (powiązania hodowli koni z gospodarką kraju), które w Programie powinny być wyraźnie zaznaczone,

W Programie brakuje konkretnych propozycji rozwiązań legislacyjnych mających istotne znaczenie dla rozwoju hodowli i użytkowania koni w Polsce oraz ich wpływu na sferę przemysłu końskiego (gospodarkę kraju).

Autor wykazał też brak znajomości obecnych realiów hodowlanych, czego przykładem jest analiza sytuacji w rasach koni zimnokrwistych (str. 33-34).

Pragniemy wyjaśnić, że obecnie prowadzona jest przez PZHK jedna księga koni zimnokrwistych, która zawiera trzy sekcje: koni sokólskich, sztumskich i polskich koni zimnokrwistych. Populacje te nie są na tyle zróżnicowane genetycznie, co zostało potwierdzone naukowo, aby istniało uzasadnienie tworzenia oddzielnych ksiąg. Natomiast w programie hodowlanym są szczegółowo opisane różnice fenotypowe pomiędzy typami.

Autor postuluje zwrócenie większej uwagi na typy rodzime koni, nie dostrzegając chyba, że zarówno konie sokólskie, jak i sztumskie są objęte programem ochrony zasobów genetycznych, dzięki czemu hodowcy otrzymują znaczące dofinansowanie z budżetu, a obydwie populacje dynamicznie rosną. Nieprawdą jest, że Związek Hodowców Koni Sokólskich, który został zarejestrowany w 2017 r., nadzoruje konie w programie ochrony zasobów genetycznych w typie sokólskim. Program ten od 2008 r. koordynuje Instytut Zootechniki we współpracy z PZHK.

Autor sugeruje, aby ograniczyć import zagranicznych reproduktorów. Tylko w rasach zamkniętych nie dolewa się obcej krwi, natomiast w rasach otwartych jest on potrzebny w celu doskonalenia pożądanych cech. Nie można zamykać się we własnej puli genowej, gdyż może doprowadzić to do regresu w hodowli. Oczywiście dolew powinien być kontrolowany i dotyczyć tylko wybitnych osobników.

Jeżeli chodzi o nowo otwartą księgę ardena polskiego, niezrozumiałe są sugestie Autora, jakoby wpisywane miały być do niej ardeny francuskie. Księga została utworzona i zatwierdzona przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2013 r. Polski koń ardeński doskonale wypełnił lukę w koniach zimnokrwistych, przeważnie w typie bardzo ciężkim, stricte mięsnym. Polskie ardeny świetnie się sprawdzają, głównie jako konie zaprzęgowe, są silne, wytrzymałe, dobrze ruszające się i łagodne. W 2016 r. w czasie I Międzynarodowego Czempionatu Koni Ardeńskich, który

odbył się w SO w Kętrzynie, polskie ardeny zdobyły czempionat w klasie klaczy 3-letnich i wicczempionat w klasie ogierów 2-letnich.

Autor pisze również, że konie ardeńskie są niepotrzebne gdyż „mają wielkie głowy, miernie rozwinięte i słabo umięśnione środkowe partie kłody, słoniowate kończyny oraz krótkie, ścięte zady”. Powyższy opis nie jest zgodny z ardenami hodowanymi w Polsce (polskimi na bazie głównie ardenów szwedzkich i francuskich). Wydaje się, że Autor ma na myśli słabej jakości konia belgijskiego, który już od dawna nie jest sprowadzany do Polski i wykorzystywany w hodowli. Obecnie koń ardeński to koń kalibrowy, proporcjonalny, umięśniony, urodziwy, bardzo dobrze ruszający się.

W diagnozie stanu hodowli (np. „odpad selekcyjny”, z różnych etapów selekcji, str. 11) Autor operuje retoryką z dawnych czasów. Wykazuje przy tym brak obszernej wiedzy na temat zasad dopuszczania ogierów do hodowli w danej rasie. Obecnie za rodowodem („papierem”) idzie wykaz dokonań konia w sporcie i hodowli (liczba i jakość potomstwa hodowlanego). Każdy hodowca decyduje sam i swoją gotowością do finansowego zaangażowania w jakość ogiera, co dla niego jest odpadem, a na co go stać. To kwestia ceny za krycie/nasienie. On ryzykuje i nikt, nie będzie mu wskazywał ogiera do krycia, zwłaszcza wobec obecnej krajowej oferty ogierów w Stadach Ogierów, która jest dalece niewystarczająca. Stąd hodowcy szukają lepszych ogierów na własną rękę. To pokłosie długoletniej dominacji hodowli państwowej nad prywatną. Po transformacji hodowcy sami się zatroszczyli o ogiery dla swoich klaczy.

W analizie stanu hodowli Autor skoncentrował się głównie na jej ilościowych aspektach (wielkości pogłowia), a w hodowli nie o to chodzi (np. mała populacja hodowlana koni czystej krwi arabskiej wystarcza do utrzymania wysokiej jakości pogłowia i postępu w hodowli). Prezentuje swoje przemyślenia *ex cathedra* przytaczając podręcznikowe dane, nie wspominając zaś o najnowszych technikach w hodowli (np. selekcji genomowej). Stąd program nie ma aspektu innowacyjności – powtarza akademickie reguły bez uwzględniania nowych rozwiązań technologicznych i genetycznych. Na przykład na str. 12-13 Autor rozważa sensowność stosowania inseminacji, podczas gdy w krajowej hodowli używa się już reproduktory/nasienie klonów. Jeszcze gorzej wyglądają propozycje rozwiązań organizacyjnych w hodowli, z wyraźnymi ciągotami w kierunku ręcznego sterowania hodowlą, znanymi z poprzedniego systemu (propozycje utworzenia Naukowej Rady Hipologicznej (str.7, 39), „sztabu ekspertów ds. hodowlanych zakupów koni” (str. 14, 24, 27, 30, 39), Rady Koordynacji Polskiej Hodowli Koni (str.39).

Na str. 24 opracowania Autor pisze odnośnie koni pełnej krwi angielskiej, że „...pełna

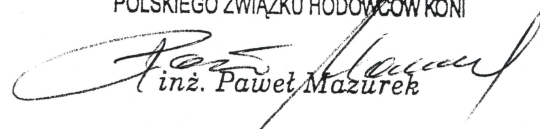
autonomia wyklucza formułowanie jakichkolwiek zaleceń organizacyjno-hodowlanych” odnośnie tej rasy. To prawda, jednak sformułowanie to dotyczy też hodowli koni sportowych, ponieważ w obu typach koni działa podobny mechanizm – rywalizacja sportowa/wyścigowa koni nie jako cel sam w sobie, lecz jako wstęp do ich późniejszej kariery hodowlanej i wynikającej z klasy sportowej ceny stanówki, roczniaków itd. Autonomia, o której mówi Autor, wyklucza jakiegokolwiek próby ręcznego sterowania tymi sektorami, przynajmniej w hodowli terenowej.

Reasumując, według Polskiego Związku Hodowców Koni opracowanie nie nadaje się do wykorzystania jako program służący racjonalnym zasadom dalszego prowadzenia hodowli koni w naszym kraju.

Przedstawiając powyższe uwagi, prosimy Pana Ministra o możliwość spotkania w celu przedstawienia propozycji PZHK zmierzających do opracowania kompleksowej strategii rozwoju przemysłu konnego w Polsce.

Z poważaniem,

PREZES
POLSKIEGO ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI


inż. Paweł Mazurek